**Biedronki**

**Temat :„Instrumenty wokół nas”**

1. Zabawa logopedyczna:

<https://www.youtube.com/watch?v=CD__yjrGZHg&feature=youtu.be>

1. **„Księżycowy koncert”** – słuchanie opowiadania Adama Bahdaja.

Był maj i wszystko było majowe, nawet księżyc, który zatrzymał się nad lasem.

W sadzie zakwitły jabłonie.

Sto jabłoni osypało się pysznym różowym kwieciem na przywitanie słowika. Każda chciała być najlepsza, żeby słowik usiadł na niej i zaśpiewał jej księżycową piosenkę.

Zapadła noc.

Księżyc pożegnał nas sadem. Spojrzał w dół i pomyślał: Jak to dobrze, że będę mógł wykąpać się w srebrnej pianie.

Już chciał zanurzyć się w sadzie, ale zjawił się obłoczek i zagrodził mu drogę.

- To nie srebrna piana – powiedział! – to jabłonie zakwitły na przywitanie słowika.

Księżyc posmutniał. Ukrył się w ciemnej chmurze i długo, długo nie wychodził.

Wtedy do sadu zakradł się wielki, czarny kot. Szedł wolno, bezszelestnie, a że był czarny, zdawało się, że wśród pni suną tylko jego zielone oczy.

Kot był bardzo, bardzo głodny.

- Słyszałem, że w sadzie jest sporo polnych myszek – pomrukiwał – dobrze było by schrupać jedną na kolację.

Tymczasem jedna myszka, która ogromnie lubiła zapach kwitnących jabłoni, usiadła pod liściem podbiału i z rozkoszą wdychała wonne powietrze.

- Ach – marzyła – gdyby tak zawsze był maj, gotowa bym oddać za to pół życia.

Była tak rozmarzona, że nie spostrzegła kota. Dopiero gdy w ciemności zobaczyła dwoje zielonych oczu, struchlała i zatrzęsła się ze strachu. Myślała, ze już po niej.

Na szczęście księżyc wyjrzał spoza chmury.

- drogi panie – szepnęła myszka do księżyca – powiedz słowikowi, żeby zaśpiewał księżycową piosenkę. Słyszałam, że kot jest bardzo muzykalny. I gdy usłyszy śpiew słowika, może zapomni o kolacji.

Księżyc spojrzał jednym okiem w olszyny. Zastał słowika siedzącego przy kolacji.

- Przepraszam, mój drogi, że ci przeszkadzam, ale mała myszka zobaczyła kota i prosi cię, żebyś zaśpiewał księżycową piosenkę.

Słowik zamyślił się.

Po chwili zapytał:

- Dobrze mój panie, lecz powiedz mi, czy kot nie je słowików?

- Nie obawiaj się – odparł księżyc. – ukryjesz się wśród jabłoni i będziesz udawał, że jesteś kwiatem.

- Dobrze mój panie, ale kwiat przecież nie śpiewa.

- phi, w taka majowa noc nawet kwiaty mogą śpiewać. Proszę cię bardzo, ratuj biedna myszkę!

Słowikowi nie wypadało odmówić. Przełknął więc ostatniego komara, popił rosą, otrzepał piórka i pofrunął do sadu. A w sadzie usiadł na najpiękniejszej jabłonce.

I zaczął znów koncert księżycowy.

Najpierw pit- pi-lit o tym, jak księżyc schudł. Potem tirki- tirki o tym, jak księżyc utył, a na koniec wspaniałe trele- piti- piti- rele o tym, jak księżyc chciał się kąpać w kwiecie jabłoni.

Czarny kot zupełnie zapomniał o małej myszce. Nastawił czarne uszy, przymrużył zielone oczy, przechylił głowę i z rozkoszą wsłuchiwał się w tę wspaniała muzykę.

A myszka tym czasem schowała się do norki pod korzeniem najpiękniejszej jabłoni.

Gdy słowik skończył księżycowy koncert, czarny kot zadumał się:

- Tak, tak. Piękna była ta słowicza muzyka… Jestem jednak pewny, że przez ten czas wszystkie myszy pochowały się w swoich norkach. Tak, tak… Jeżeli chce się słuchać koncertu, trzeba zrezygnować z kolacji. Wracam do domu, może tam dobrzy ludzie zostawili dla mnie trochę mleka na spodeczku?…

I od tego czasu czarny kot co wieczór szedł do lasu, by słuchać śpiewu słowika. Jasne, ze wtedy zapominał o myszkach.

Pytamy dziecko:

* *O czym była to historia?*
* *Kto w niej występował?*
* *Po co kot przyszedł do sadu?*
* *A po co przyszła myszka?*
* *Kto pomógł myszce?*
* *Z jakiego powodu kot nie zapolował na myszkę?*
* *O czym śpiewał słowik?*
* *Jaką muzykę ty lubisz?*
* *Co robisz, gdy słyszysz swoją ulubioną muzykę?*

Rodzic naśladuje śpiew słowika: pit-pi-lit; tirki- tirki; trele-piti-piti-rele. Dziecko powtarza śpiew słowika, wymyśla ptasie piosenki (ćwir, ćwir, ćwir; kle, kle, kle i inne).

Wspólnie przeglądamy książki, które mamy w domu. Te, które dziecku kojarzą się z muzyką, zostaną ułożone w kąciku książki jako nowa biblioteczka. Dziecko argumentuje swój wybór, np. „To książka o ptakach, a one ładnie śpiewają”, lub „W tej książce są instrumenty”, itp.

1. **„Ciekawe instrumenty”-** zachęcanie do samodzielnego konstruowania instrumentów perkusyjnych.

Rodzic w dużym pojemniku ma różne przedmioty domowego użytku. Dziecko siedzi na dywanie. Rodzic wkłada rękę do pojemnika i potrząsa przedmiotem, stuka w niego innym. Dziecko ogląda, jakie przedmioty mogą wydawać te dźwięki: klucze, papier, książka, sztućce, kubek ceramiczny, telefon, butelka z wodą, zszywacz, folia. Następnie zachęcamy zachęca do wykonania własnych instrumentów.

***Propozycje:***

* grzechotki- ryżotki: do pojemniczka po jogurcie dziecko wsypuje ryż, zakłada papierową serwetkę i mocuje serwetkę za pomocą gumki recepturki;
* talerzy: dwa papierowe talerze spięte zszywaczem, dziecko wkłada do środka ziarna fasoli przez pozostawiony mały otwór, zakleja otwór za pomocą papieru samoprzylepnego;
* szeleszczącego patyka: dziecko w górnej części patyka przywiązuje na supeł paski folii. Potrząsając i machając, słucha szelestu pasków.

**Zabawa ruchowa**

**Kładki**

Na dywanie układamy różne „kładki” (np. szalik, zrolowany koc itp). Dziecko przechodzi po kładkach (np. noga za nogą, szybko na paluszkach, wolno, wysoko podnosząc kolana w górę itp.).